

W DRODZE DO DEPARTAMENTU CÔTES-DU-NORD

SŁOWA KLUCZOWE: WIELKA EMIGRACJA, ZAKŁAD W BESANÇON, WYPRAWA PORTUGALSKA GEN. BEMA, POLACY W BRETANII, DEPARTAMENT CÔTES-DU-NORD, DEPARTAMENT CÔTES-D'ARMOR

1. Podróż do Francji

5 października 1831 roku główne siły polskiej armii pod dowództwem gen. Macieja Rybińskiego przekroczyły w Brodnicy granicę między Królestwem Polskim a państwem pruskim. Oznaczało to ostateczny kres powstania listopadowego, a dla wielu jego uczestników – początek emigracji. Z ok. 21 tys. osób, które wówczas opuściły Królestwo Polskie, znaczna większość wróciła do kraju po kilku miesiącach internowania w Prusach Wschodnich i Zachodnich. Byli to przede wszystkim szeregowi żołnierze i podoficerowie pochodzący z Królestwa Polskiego, zmuszeni do przyjęcia amnestii cara Mikołaja I z 1 listopada 1831 roku, oraz część oficerów. Jednak większość z nich, mając możliwość wyboru, opowiedziała się za emigracją do Francji¹. Tym bardziej, że wielu z nich znalazło się na liście wyłączonych spod carskiej amnestii jako dowódcy odpowiedzialni za rozpoczęcie i kierowanie powstaniem².

Wybór Francji jako kraju docelowego emigracji wydawał się oczywisty. Już wiosną 1831 roku minister spraw zagranicznych tego kraju – Horace Sébastiani – zadeklarował możliwość przyjęcia przez Francję polskich uchodźców

¹ N. Kasparek, *Żołnierze powstania listopadowego w Prusach. Powroty i emigracja*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1993, R. 37, z. 1, s. 77–80.

² Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Władze Centralne Powstania Listopadowego, zesp. 200, sygn. 744, Lista imienna niewiadomych z teraźniejszego pobytu osób, oddanych pod Sąd Najwyższy Kryminalny, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Cesarza Wszechrosji Króla Polskiego z 20 X/ 1 XI 1831 r., z powodu zarzutu o spełnienie przestępstw wyłączonych spod ogólnego przebaczenia, jakie Jego Cesarsko-Królewska Mość należącym do byłego w Królestwie Polskim rokoszu, tymże Manifestem najłaskawiej udzielić raczył, k. 1–10.

politycznych w razie upadku powstania oraz zaoferował pomoc finansową tym, którzy osiedlą się na jej terytorium. Uczynił to przede wszystkim ze względu na nastroje społeczne w swoim kraju³. Polacy liczyli także na życzliwe przyjęcie przez społeczeństwo francuskie, które manifestowało swoje poparcie dla sprawy polskiej w czasie powstania oraz na możliwość prowadzenia dalszej działalności politycznej⁴. Ważna była dla nich także idea legionowa gen. Józefa Bema, aby przy armii francuskiej utworzyć polskie oddziały wojskowe, które mogłyby zaangażować się w konflikt belgijski, wzorem dawnych Legionów Dąbrowskiego przy wojskach napoleońskich⁵. Idea legionów miała dla polskich oficerów bardzo duże znaczenie psychologiczne. Mogli odwołać się do tradycji i mieć nadzieję, że dzięki własnemu wysiłkowi zbrojnemu i pomocy Francji będą mogli triumfalnie wrócić do własnej ojczyzny. Wierzyli, że będzie możliwa dalsza walka dla kraju, chociaż już poza jego granicami. Wyruszając na emigrację, nie czuli się do końca przegrani. Tym bardziej, że powstanie nie zakończyło się ani druzgocącą klęską w rozstrzygającej bitwie, ani formalną kapitulacją polskiej armii przed władzą rosyjską⁶.

Już w połowie grudnia 1831 roku zaczęli wyjeżdżać z Prus pierwsi oficerowie, opuszczali oni ten kraj aż do listopada 1833 roku. Do Francji udawali się jedną z trzech głównych tras. Biegła ona z Prus Wschodnich i Zachodnich od Królewca, Elbląga, Malborka i Tczewa przez Starogard, Chojnice, Gorzów Wielkopolski do Frankfurtu nad Odrą i Lipska, z omińnięciem uniwersyteckiego miasta Halle⁷. Następnie podróż Polaków odbywała się przez Turynię, Hesję (miasta Hersfeld, Marburg i Giessen) do Frankfurtu nad Menem. Z tego miasta do granicy francuskiej trasa wiodła przez Palatynat Reński. Polacy byli przyj-

³ J. Dutkiewicz, *Francja i Wielka Brytania wobec Powstania Listopadowego*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. J. Zająewski, Warszawa 1980, s. 334.

⁴ *Polska – Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, red. A. Tomczak, Warszawa 1983, s. 221–222.

⁵ H. H. Hahn, *Dyplomacja bez listów uwierzytelniających. Polityka zagraniczna Adama Jerzego Czartoryskiego 1830–1840*, Warszawa 1987, s. 289–290; N. Kasperek, *Powstańczy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach klęski i internowania 1831–1832*, Olsztyn 2001, s. 267–269; H. Chudzio, *Idea legionowa w myśli Wielkiej Emigracji w latach 1831–1834*, [w:] *Wokół powstania listopadowego. Zbiór studiów*, red. H. Chudzio, J. Pezda, Kraków 2014, s. 271–272.

⁶ A. Witkowska, *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Warszawa 1997, s. 18–19; A. Barszczewska-Krupa, *Generacja powstańcza 1830–1831. O przemianach w świadomości Polaków XIX wieku*, Łódź 1985, s. 238–239.

⁷ N. Kasperek, *Żołnierze powstania listopadowego*, s. 82–93.

mowani w Strasburgu lub w przygranicznym mieście Forbach. Tym szlakiem przeszło ok. 2800 emigrantów⁸.

Od wiosny 1831 roku, a następnie od września i października tego roku udawali się na emigrację oficerowie internowani w Galicji. Podążali oni do Francji drugą główną trasą w kierunku granicy francuskiej w Strasburgu lub miasta Saint-Louis. Skorzystało z niej ok. 2000 polskich emigrantów. Droga biegła przez Morawy w kierunku Bawarii. W tym regionie Polacy początkowo przechodzili przez Ratyzbonę, Monachium i Augsburg, jednak ze względu na zbyt entuzjastyczne przyjęcie ich przez mieszkańców tych miast dla następnych emigrantów zmieniono trasę i kierowano ich do miasta Ingolstadt i Günzburg. Ważnym miastem na szlaku Polaków było miasto Ulm na granicy z Wirtembergią. Działał tam komitet polski stanowiący najważniejszy punkt pomocy Polakom na tej trasie. Ze względu na fakt, że większość emigrantów podróżujących drogą południową miała paszporty do przygranicznego francuskiego miasta Saint-Louis, zostali oni skierowani z Ulm do Tybingi, a następnie do Schrambergu i Fryburga. Pozostali udali się w stronę Strasburga⁹.

Najmniej uczęszczana była trzecia trasa prowadząca z Galicji do Strasburga. Przeszło nią ok. 1600 Polaków. Nie była ona zorganizowana jak dwie poprzednie, skorzystało z niej wielu Polaków, którzy samowolnie opuścili miejsce internowania, aby udać się do Francji, w obawie przed wysłaniem ich do państwa zaborczego, z którego pochodzili przed powstaniem. Powstańcy podróżowali nielegalnie i bez dokumentów, musieli liczyć na pomoc mieszkańców w czasie podróży. Ich szlak biegł przez Morawy, Czechy lub Śląsk do Drezna, gdzie otrzymywali paszporty do Francji. Dalej szli do Lipska i dołączali się do pierwszej trasy lub byli kierowani do Bawarii i Wirtembergii w stronę granicy francuskiej¹⁰.

⁸ H. Asmus, *Trasy przemarszu wychodźców polskich po upadku powstania listopadowego przez państwa niemieckie do zachodniej Europy*, „Przegląd Humanistyczny”, 1982, R. 26, nr 3–4, s. 8–10; N. Kasperek, *W drodze na emigrację, [w:] W kraju i na wychodźstwie. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Sławomirowi Kalembce w sześćdziesięciopięciolate urodzin*, red. Z. Karpus, N. Kasperek, L. Kuk, J. Sobczak, Toruń–Olsztyn 2001, s. 541–554. Trasa ta została dokładnie opisana w dwóch ważnych relacjach polskich emigrantów, którzy pozostawili po sobie wspomnienia z podróży do Francji: Józefa Alfonsa Potrykowskiego i Aleksandra Ekielskiego. Zob. szerzej: J. A. Potrykowski, *Tułactwo Polaków we Francji. Dziennik emigranta*, cz. 1, oprac. A. Owsieńska, Kraków 1974, s. 47–84; A. Ekielski, *Podróż z Elbląga do Awinionu przez porucznika artylerii wojsk polskich*, oprac. E. H. Nieciowa, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, 1964, R. 10, s. 194–228.

⁹ N. Kasperek, *Powstańczy epilog*, 303–312; H. Asmus, op. cit., s. 10–12.

¹⁰ H. Asmus, op. cit., s. 12–14. W ten sposób odbył podróż m.in. podporucznik Jan Bartkowski. Zob. szerzej: J. Bartkowski, *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, oprac. E. Sawrymowicz, Kraków 1967, s. 112–146.

Przemarsz kilku tysięcy polskich powstańców zrobił bardzo duże wrażenie na mieszkańcach państw niemieckich położonych na trasie. Wzbudzali ciekawość, ale przede wszystkim współczucie i chęć pomocy. Mieszkańcy państw niemieckich, z wyjątkiem Prus, przyjęli emigrantów bardzo serdecznie, podziwiali bohaterstwo Polaków, którzy odważyli się przeciwstawić carowi rosyjskiemu¹¹.

Przyjmując życzliwie Polaków, Niemcy kierowali się nie tylko współczuciem dla emigrantów, ale także manifestowali w ten sposób własne przekonania polityczne. Już wówczas pojawiły się w państwach niemieckich dążenia do walki z systemem ustanowionym po kongresie wiedeńskim, niechęć do carskiej Rosji, postulaty zjednoczenia Niemiec, tendencje rewolucyjne. Polacy byli symbolem przemian politycznych, które mogły wystąpić także w państwach niemieckich. Z tego względu większość ksiąząt niemieckich nie była zadowolona z obecności Polaków. Widzieli poparcie ludności i niepokoili się, czy nastroje te nie skierują się z czasem przeciw ich władzy. Musieli się jednak zgodzić na przemarsz Polaków zmierzających tą drogą do Francji, licząc się z nastawieniem do nich ludności, jak również zaakceptować działalność polskich komitetów, które wzięły na siebie ciężar organizacji ich wędrówki. Władcy mogli jedynie wpłynąć na przebieg trasy Polaków – zabronić im przebywania w stolicach swoich państw, miastach uniwersyteckich lub miejscowościach, gdzie nastroje społeczne były zbyt entuzjastyczne¹².

Postawa Niemców utwierdziła Polaków w poglądach o braterstwie ludów europejskich pragnących wolności tłamszonej przez państwa Świętego Przymierza. Przez wzajemne kontakty powstały uczucie wspólnoty i nadzieje na kolejne rewolucje w Europie, które przyniosą wolność obu narodów. Triumfalny przemarsz przez państwa niemieckie powodował, że Polacy czuli się bohaterami, byli dumni ze swojej walki z caratem, mimo klęski powstania czuli się moralnymi zwycięzcami. Mieli przekonanie, że we Francji będą witani i przyjmowani w taki sam sposób¹³.

Pierwsi emigranci zaczęli przybywać do Francji już jesienią 1831 roku. Byli to przede wszystkim przedstawiciele władz powstańczych, którzy na własny koszt

¹¹ J. A. Potrykowski, op. cit., s. 51–79.

¹² S. Kalemka, *Wielka emigracja a społeczeństwa i rządy europejskie. Uwagi wstępne*, [w:] *Wielka Emigracja i sprawa polska a Europa (1832–1864)*, red. S. Kalemka, Toruń 1980, s. 4–10; J. Bańbor, D. Radziwiłłowicz, *Oddźwięk powstania listopadowego 1830 r. w społeczeństwie niemieckim w latach trzydziestych XIX wieku*, [w:] *W cieniu generała Józefa Bema w 150. rocznicę śmierci*, red. N. Kasperek, W. B. Łach, Węgorzewo 2000, s. 91–95; Z. Grabowski, *Obraz Niemiec w oczach emigrujących Polaków po upadku powstania listopadowego*, „Zapiski Historyczne”, 1981, t. 56, z. 3, s. 157–166.

¹³ A. Witkowska, op. cit., s. 20–21.

i niezależnie od decyzji władz Prus i Austrii w sprawie wyjazdu z tych krajów polskich uchodźców politycznych wyruszyli do Paryża, aby tam organizować pierwsze polskie instytucje emigracyjne¹⁴. Jednak rząd francuski, nie chcąc, aby zbyt duża liczba dawnych powstańców osiedliła się w Paryżu z obawy przed ich zaangażowaniem politycznym – nie tylko w ramach organizacji emigracyjnych, ale przede wszystkim w porozumieniu z francuskimi republikanami – zdecydował o utworzeniu dla nich zakładu (*dépôt*) w mieście Awinion w departamencie Vaucluse w południowo-wschodniej Francji. Na podstawie decyzji ministra wojny z 5 listopada 1831 roku, polscy emigranci nie mogli być kierowani do Paryża i tam pobierać zasiłków rządowych, chyba że z nich rezygnowali, gdyż mieli własne środki finansowe pozwalające na samodzielne utrzymanie się w stolicy¹⁵. Tym samym większość Polaków musiała udać się z miast przygranicznych (Strasburg, Metz, Saint-Louis) w kierunku Awinionu. Jednocześnie wybór tego miasta nie był przypadkowy – znaczenie miała duża odległość od Paryża, jak również konserwatyzm miejscowej ludności, po której spodziewano się niezbyt życzliwego przyjęcia rewolucyjnie nastawionych Polaków. Jednocześnie w mieście Châteauroux w departamencie Indre w centralnej części kraju utworzono zakład dla osób cywilnych, które wzięły udział w powstaniu¹⁶.

Przyjeżdżających do Francji polskich emigrantów zaczęto rejestrować na francuskiej granicy, począwszy od połowy listopada 1831 roku. Wówczas były to niewielkie grupy lub osoby indywidualne. Dopiero od stycznia 1832 roku Polacy zaczęli przybywać do Francji w grupach liczących po kilkadziesiąt osób. Były to zorganizowane kolumny z Prus i Galicji. Masowo przekraczały granicę do połowy czerwca 1833 roku, do końca roku przyjeżdżały jeszcze pojedyncze osoby. W tym okresie w przygranicznych miastach Alzacji zostało zarejestrowanych 3879 polskich emigrantów wojskowych. Polacy przekraczali granicę również w miastach Forbach i Sarreguemines w departamencie Moselle i byli rejestrowani przez władze wojskowe w Metz. Było to ok. 500 osób. Po otrzymaniu karty podróźnej (*feuille de route*) i zasiłku na drogę, emigranci byli wysyłani do Awinionu¹⁷.

Do tego miasta Polacy zaczęli przybywać już pod koniec listopada i na początku grudnia 1831 roku. W lutym 1832 roku znalazło się tam ok. 1000 polskich

¹⁴ S. Kalembka, *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*, Warszawa 1971, s. 25.

¹⁵ A. H. Kasznik, *Emigracja polska i ustawodawstwo wyjątkowe w okresie monarchii lipcowej we Francji*, cz. 1, „Przegląd Polonijny”, 1979, R. 5, z. 1, s. 6.

¹⁶ R. Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837. Materiały z archiwów francuskich*, Warszawa–Łódź 1986, s. 7–9.

¹⁷ Ibidem, s. 10–16.

uchodźców i lokalne władze zwróciły się do Paryża o wyznaczenie kolejnym polskim wojskowym nowego miejsca pobytu. Również Ministerstwo Wojny dostrzegło konieczność utworzenia nowych zakładów wobec napływu kolejnych grup dawnych powstańców. Zdecydowano wówczas o umieszczeniu części z nich w mieście Besançon w departamencie Doubs, które było położone na trasie ich marszu do Awinionu. Od lutego 1832 roku Polaków przekraczających granicę w Alzacji zaczęto dzielić pomiędzy Awinion i Besançon. W związku z ciągłym napływem nowych polskich uchodźców, wiosną 1832 roku utworzono kolejne mniejsze zakłady w Lunel (departament Hérault) i Le Puy (departament Haute-Loire), gdzie przeniesiono część Polaków z Awinionu, w Lons-le-Saunier i Salins (departament Jura) powiązane z zakładem w Besançon, oraz zakład w mieście Bourges (departament Cher), który z czasem stanie się jednym z trzech głównych *dépôt* dla Polaków. Wiosną 1833 roku powstał zakład w Bergerac, do którego wysłano najbardziej rozpolitykowanych Polaków z Awinionu, Besançon, Lons-le-Saunier i Salins¹⁸. Istniał także zakład w Châteauroux dla osób cywilnych, utworzony w lutym 1832 roku. Początkowo liczył ok. 500 osób, w tym ok. 100 dawnych studentów Uniwersytetu Wileńskiego. Później liczba ta wzrosła do ok. 1200 osób. Zakład został zamknięty w sierpniu 1833 roku. Część osób uzyskała wówczas zgodę na kontynuowanie studiów w Montpellier i Dijon¹⁹.

Wszystkie zakłady, w których przebywali Polacy, z wyjątkiem Châteauroux, podlegały Ministerstwu Wojny, były zorganizowane na sposób wojskowy i zarządzane przez francuskich komendantów wojskowych. Komendantami niższego stopnia byli sami Polacy. Mieszkali oni wspólnie w budynkach wojskowych, z czasem oficerowie wyższych stopni mogli wynajmować kwatery w mieście. Komendanci sprawdzali ich obecność w zakładzie i wypłacali zasiłek, który Polacy woleli nazywać żołdem. W zakładach istniała także Rada Wojskowa stanowiąca organ samorządowy, zajmujący się załatwianiem spraw uchodźców, rozpatrywaniem ich skarg, utrzymywaniem kontaktu z władzami francuskimi, innymi zakładami i polskimi instytucjami w Paryżu oraz Sąd Honorowy rozstrzygający liczne spory między emigrantami²⁰. Polacy przebywający w zakładach mieli

¹⁸ L. Kuk, *Wielkie zakłady emigracji w latach 1832–1833. Rys historyczno-statystyczny*, [w:] *Rozprawy z dziejów XIX i XX wieku przygotowane dla uczczenia pamięci Profesora Witolda Łukaszewicza*, red. S. Kalemka, Toruń 1978, s. 48–50.

¹⁹ P. Christol, *Les Polonais au sud de la Loire*, Paryż 2013, s. 26–30; R. Bielecki, op. cit., s. 22–31; *Polska – Francja*, s. 223–224.

²⁰ Przykładowy opis życia emigracyjnego w Besançon, łącznie z relacjami z przebiegu posiedzeń Rady Wojskowej od marca 1832 do kwietnia 1833 r., zamieścił w swoim dzienniku Józef Alfons Potrykowski. Zob. szerzej: J. A. Potrykowski, op. cit., s. 89–215.

także zapewnioną opiekę duszpasterską, dzięki obecności wśród nich kilkudziesięciu księży, którzy udali się z nimi na emigrację po upadku powstaniu²¹.

Kilkumiesięczne utrzymanie zakładów w takiej formie dawało polskim oficerom nadzieję na dalszą walkę zbrojną u boku Francji, zaś władze francuskie mogły zastanowić się nad dalszymi działaniami wobec polskiej emigracji²². Tym bardziej dla polskich emigrantów musiała być rozczarowująca decyzja rządu francuskiego, aby od 1 kwietnia 1833 roku wszelkie sprawy dotyczące polskich uchodźców podlegały kompetencji Ministra Spraw Wewnętrznych, zaś jego decyzje były wykonywane przez prefektów departamentów, gdzie znajdowały się zakłady²³.

Od maja 1833 roku władze francuskie z przyczyn politycznych zaczęły stopniowo likwidować wielkie zakłady liczące nawet kilkaset polskich uchodźców. W połowie maja rozwiązano zakład w Besançon, a w czerwcu zakłady w Awinionie i Le Puy. Latem i jesienią 1833 roku zostali rozdzieleni Polacy przebywający w Bourges, Bergerac i Châteauroux. Wysłano ich w grupach po kilkadziesiąt osób do różnych departamentów wyznaczonych przez władze francuskie²⁴.

2. Z Besançon do departamentu Côtes-du-Nord

Zakład dla polskich emigrantów w Besançon w departamencie Doubs powstał w lutym 1832 roku, kiedy do miasta przyjechali pierwsi Polacy skierowani tu ze Strasburga. Władze miasta i mieszkańcy przyjęli ich z życzliwością i gościnnością. Nie sprzeciwiali się ich ulokowaniu w mieście ani przejazdowi pozostałych uchodźców w kierunku Awinionu. Istniał tam komitet polsko-francuski, który udzielał pomocy finansowej lub rzeczowej. Jednak z czasem nastawienie wobec Polaków zmieniło się ze względu na częste nadużywanie alkoholu, awantury, hazard, a przede wszystkim zaciąganie niemożliwych do spłacenia długów²⁵.

²¹ J. Kuzicki, *Nieść Wiarę i nadzieję na na obcej ziemi. Polskie duchowieństwo katolickie w życiu religijnym i polityczno-społecznym Wielkiej Emigracji we Francji*, Rzeszów 2014, s. 102–110.

²² H. H. Hahn, *Kilka rozważań o rozwoju organizacyjnym Wielkiej Emigracji w pierwszych latach jej istnienia*, [w:] *Losy Polaków w XIX–XX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, red. B. Grochulska, J. Skowronek, Warszawa 1987, s. 199–201.

²³ Archives départementales des Côtes-d'Armor w Saint-Brieuc [dalej: Arch. dép. des Côtes-d'Armor], inw. 4M258, Minister Spraw Wewnętrznych do Prefektów departamentów, 27 II 1833 r.

²⁴ P. Christol, op. cit., s. 26–28.

²⁵ E. Sawrymowicz, *O „zakładzie” emigracji polistopadowej w Besançon*, „Przegląd Humanistyczny”, 1979, R. 23, nr 9, s. 120–121. Barwny opis swojego kilkumiesięcznego pobytu

Znaczny napływ polskich uchodźców nastąpił wiosną 1832 roku i już w czerwcu zakład liczył ok. 1000 osób. Ten stan utrzymał się aż do wiosny roku 1833²⁶. W marcu 1833 roku ok. 300 osób zostało wysłanych do nowego zakładu w mieście Bergerac w departamencie Dorgogne, zaś 7 kwietnia ok. 400 Polaków samowolnie opuściło Besançon, aby wziąć udział w tzw. wyprawie frankfurckiej²⁷.

Polacy przebywający w Besançon byli bardzo zaangażowani w dyskusje polityczne, kontaktowali się z Polakami umieszczonymi w innych *dépôts*, wyrażali swoje stanowisko wobec działań ugrupowań emigracyjnych w stolicy. Na bieżąco byli informowani o działaniach rządu francuskiego wobec nich, sprzeciwiali się planom wysłania Polaków do Algierii. Dzięki triumfalnemu przyjęciu w państwach niemieckich i przychylności Francuzów oraz kontaktom ze spiskowcami włoskimi, znaczna część dawnych wojskowych wierzyła w solidarność narodów europejskich walczących o swoją wolność i możliwość wywołania rewolucji, aby osiągnąć ten cel. Zaangażowanie w ich walkę mogło przypomnieć państwom europejskim sprawę polską i dawać nadzieję na odzyskanie suwerenności w przyszłości²⁸.

Nastroje te bez wątpienia wpłynęły na decyzję o wzięciu udziału w tzw. wyprawie frankfurckiej w kwietniu 1833 roku. Już pod koniec marca do Polaków w Besançon dochodziły pogłoski o możliwych wystąpieniach w państwach niemieckich. Gdy dowiedzieli się o wybuchu rewolucji we Frankfurcie nad Menem, postanowili udzielić pomocy niemieckim rewolucjonistom, mimo posiadanych informacji na temat słabego ich przygotowania do walki zbrojnej. 7 kwietnia, w niedzielę wielkanocną, ok. 400 Polaków samowolnie opuściło zakłady

w Besançon przedstawił w swoich dziennikach Szymon Konarski. Z jego relacji wylania się obraz nudy, bezczynności, bezradności, niepewności co do przyszłego losu, które przytłaczały emigrantów i po kilkunastu miesiącach stawały się coraz bardziej trudne do zniesienia. Z właśnie tej przyczyny wizyty w oberży, gra w karty, konflikty między Polakami (często z błahych powodów), dyskusje polityczne były częścią codzienności Polaków w Besançon. Zob. szerzej: S. Konarski, *Dziennik z lat 1831–1834*, przygotowali do druku B. Łopuszański, A. Smirnow, Wrocław 1973, s. 100–174.

²⁶ Jednak w kwestii dokładnej liczebności zakładu w Besançon pojawiają się pewne rozbieżności. Według wykazów francuskiego Ministerstwa Wojny, cytowanych przez R. Bieleckiego (op. cit., s. 30–31), w październiku 1832 r. w zakładach Besançon, Lons-le-Saunier i Salins przebywało łącznie 1058 Polaków, zaś 3 stycznia 1833 r. – 1048. Według zestawienia sporządzonego przez samych emigrantów dla tych zakładów, liczba ta na dzień 6 grudnia 1832 r. wynosiła 952 osoby: 285 oficerów piechoty, 333 oficerów jazdy, 84 oficerów artylerii i inżynierii, 82 podoficerów, 140 żołnierzy, 9 kapelanów, 12 lekarzy i 7 urzędników. Zob. Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie [dalej: BCz], rkps 5313 IV, k. 297–324.

²⁷ A. Karpińska, *Zakład emigracyjny w Besançon*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1985, t. 28, s. 185–186.

²⁸ Ibidem, s. 192–195.

w Besançon, Lons-le-Saunier i Salins, aby wyruszyć w kierunku Szwajcarii. Tam dołączyła do nich grupa 41 osób, która 9 kwietnia wyruszyła z zakładu w Dijon. W Besançon pozostało zaledwie około 100 polskich emigrantów²⁹.

Opuszczenie Besançon przez większość zamieszkałych tam Polaków przyspieszyło decyzję rządu francuskiego o rozwiązaniu zakładu w tym mieście i wysłaniu pozostałych emigrantów do odległych departamentów. Władze francuskie zdawały sobie bowiem sprawę, że nie są w stanie w odpowiedni sposób kontrolować tak dużych grup Polaków skupionych w jednym miejscu i podatnych na hasła rewolucyjne. Najlepszym rozwiązaniem było wysłanie ich do departamentów położonych jak najdalej od wschodnich granic Francji i umieszczenie ich w małych grupach w kilku miastach pod nadzorem władz lokalnych³⁰. Polaków, którzy zostali w zakładzie, podzielono na cztery pododdziały, które miały być skierowane do departamentów: Calvados w Normandii (miasto Caen) i Côtes-du-Nord w Bretanii (miasto Saint-Brieuc)³¹.

Minister Spraw Wewnętrznych w piśmie do Prefekta Côtes-du-Nord z 3 maja 1833 roku uzasadniał swoją decyzję o skierowaniu Polaków z Besançon do Bretanii przede wszystkim zbyt bliską odległością tego miasta od granicy ze Szwajcarią. Uważał, że Polacy wciąż utrzymywali kontakt ze swoimi rodakami w tym kraju i mogłoby to doprowadzić do kolejnych niepożądanych działań z ich strony. Minister poinformował prefekta, że ok. 70 polskich oficerów przeniesie się do jego departamentu, a po ich dotarciu do Saint-Brieuc prefekt rozdzieli ich na podległym sobie terenie według swojego uznania. Minister zdecydował o podzieleniu ich na mniejsze oddziały, które miały wyruszyć w drogę w pewnym odstępie czasu, aby zapobiec niedogodnościom związanym

²⁹ Po przekroczeniu granicy Polacy zostali poinformowani, że zapowiadana rewolucja we Frankfurcie miała miejsce 4 kwietnia, były to tylko kilkugodzinne zamieszki uliczne, szybko stłumione przez wojsko. Zatrzymali się w Szwajcarii, gdzie spędzili kilka następnych miesięcy. Część Polaków uzyskała pozwolenie powrotu do Francji, w listopadzie 1833 r. pozostało w tym kraju jeszcze ok. 200 polskich emigrantów. Zaangażowali się oni w tzw. wyprawę sabaudzką, która, przez rewolucję wywołaną wspólnie przez włoskich i polskich emigrantów, miała doprowadzić do wyzwolenia północnych Włoch.. Wyprawa ta również zakończyła się klęską, a Polacy wrócili do Szwajcarii. Tamtejsze rządy kantonów nie zgodziły się na osiedlenie na ich terytorium z obawy przed ingerencją państw Świątego Przymierza w wewnętrzne sprawy państwa. Polacy, którzy nie wzięli udziału w wyprawie sabaudzkiej, mogli wrócić do Francji, zaś jej uczestnicy zostali wysłani do Anglii jedynie z prawem przejazdu przez Francję do portu w Calais. Szczegółową relację tych wydarzeń umieścił w swoich wspomnieniach Jan Bartkowski, który wyruszył na wyprawę frankfurcką z Dijon. Zob. szerzej: J. Bartkowski, *op. cit.*, s. 161–245.

³⁰ L. Kuk, *op. cit.*, s. 59.

³¹ R. Bielecki, *op. cit.*, s. 34–35.

z przemieszczaniem się tak dużej grupy. W chwili wyjazdu z Besançon Polacy mieli otrzymać zasiłki za te dni maja, które spędzili w tym mieście, pieniądze za pozostałe dni tego miesiąca mieli otrzymać już w Bretanii. Prefekt departamentu Doubs miał przesłać prefektowi departamentu Côtes-du-Nord zaświadczenia imienne (*bulletins individuels*) Polaków oraz listę imienną z informacjami na ich temat, zwłaszcza dotyczących tych, którzy będą wymagali szczególnego nadzoru. Był także zobowiązany powziąć środki, aby przyjazd Polaków nie stał się pretekstem do zakłócenia porządku publicznego³².

Prefekt departamentu Côtes-du-Nord w ciągu następnych kilku dni uczynił pierwsze przygotowania, aby w odpowiedni sposób zorganizować przyjazd Polaków do departamentu. Od razu zaproponował podział polskich emigrantów w departamencie: 34 Polaków miało zamieszkać w okręgu Saint-Brieuc (12 w stolicy departamentu, 10 w Quintin i 12 w Lamballe), 10 w okręgu Guingamp, 10 w okręgu Lannion i 16 w okręgu Dinan³³. Już na początku maja 1833 roku prefekt poinformował podprefektów okręgów oraz merów miast, że w najbliższym czasie Polacy przyjadą do departamentu i zamieszkają pod ich nadzorem. Prefekt określił ogólne wskazówki, w jaki sposób podlegający mu funkcjonariusze mają przyjąć ich u siebie – Polacy mieli zostać przyjęci z życzliwością i gościnnością, ale jednocześnie być obserwowani, czy nie będą próbowali angażować się w działania polityczne, zwłaszcza współpracować z francuskimi republikanami³⁴.

10 i 15 maja wyjechały z Besançon dwie grupy Polaków, które miały udać się do miasta Caen w departamencie Calvados w Normandii, zaś 13 i 17 maja dwie kolejne złożone z polskich oficerów wyruszyły do miasta Saint-Brieuc w departamencie Côtes-du-Nord w Bretanii. Pierwszą grupą wysłaną do Bretanii dowodził kpt. Ludwik Kołtunowski, drugą mjr Dionizy Masłowski³⁵.

Już następnego dnia po wyjeździe drugiej grupy prefekt departamentu Doubs przesłał prefektowi Côtes-du-Nord listę imienną Polaków, którzy mieli

³² Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M258, Minister Spraw Wewnętrznych do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 3 V 1833 r.

³³ Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M258, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Ministra Spraw Wewnętrznych, 6 V 1833 r. Podział został zaakceptowany przez ministra w piśmie z 15 V 1833 r. Minister Spraw Wewnętrznych do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 15 V 1833 r.

³⁴ Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M258, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do merów miast: Saint-Brieuc, Lamballe, Quintin, 8 V 1833 r.; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Podprefektów okręgów: Dinan, Lannion, Guingamp, 8 V 1833 r.

³⁵ Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M258, Prefekt departamentu Doubs Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 9 V 1833 r.; J. A. Potrykowski, op. cit., s. 217; R. Bielecki, op. cit., s. 35.

zostać skierowani na jego obszar. Mimo że początkowo planowano wysłać do departamentu Côtes-du-Nord ok. 70 emigrantów, lista zawierała jedynie 47 nazwisk. Prefekt departamentu Doubs przedstawił także swoją opinię na temat Polaków, którzy mieszkali na jego terenie. Przede wszystkim zwrócił uwagę na fakt, że polscy oficerowie byli pod jego nadzorem dopiero od 1 kwietnia, więc nie mógł udzielić dokładnych informacji na temat ich poglądów politycznych, zaś od władz wojskowych, do których należał wcześniej nadzór nad Polakami, nie otrzymywał dokładnych informacji. Jednak w jego opinii wśród uchodźców wysłanych do Bretanii jest niewielu zasługujących na szczególny nadzór, gdyż większość emigrantów o rewolucyjnych poglądach wzięła udział w wyprawie frankfurckiej. Większość z nich starała się zachowywać właściwie i zasłużyć na zaufanie władz francuskich. Mimo to, w podsumowaniu listu Prefekta departamentu Doubs można dostrzec także pewną ulgę i zadowolenie z wyjazdu Polaków, którzy po kilkunastu miesiącach pobytu w Besançon stawali się coraz bardziej uciążliwi dla władz lokalnych i mieszkańców:

Dumni przez charakter, pozwalają sobie na wydatki, których nie mogą pokryć ze swoich skromnych zasiłków, ale nie obawiają się naciągać mieszkańców, aby zaspokoić swoje zachcianki. Ich wyjazd z Besançon nie wywołał żadnego żalu, chyba że kilku demagogów, którzy liczyli na łatwość tych cudzoziemców, aby realizować swoje zamysły nierealne³⁶.

Na dołączonej liście przy nazwisku każdego z Polaków uczynił wzmiankę o swoich obserwacjach, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Na 47 osób, 10 uznał za niebezpieczne lub wymagające obserwacji, o 4 napisał, że zostawili po sobie długi, zaś 14 otrzymało od prefekta departamentu Doubs opinię bardzo dobrą. Zachowanie pozostałych nie zostało opisane³⁷. Na podstawie zachowanej karty podróży jednego z polskich oficerów – ppor. Marcina Szymanowskiego, który wyjechał z Besançon 13 maja 1833 roku, jest możliwe odtworzenie przebiegu podróży Polaków z tego miasta do Saint-Brieuc. Podróż miała przebiegać przez następujące miasta: Besançon – Dole – Beaune – Autun – Nevers – Cosne – Orleans – Le Mans – Laval – Vitry – Rennes – Montauban – Broons – Lamballe – Saint-Brieuc³⁸. Jednak wkrótce Minister Spraw Wewnętrznych dokonał

³⁶ Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M258, Prefekt departamentu Doubs Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 18 V 1833 r.

³⁷ P. Harismendy, *Les réfugiés politiques en Bretagne (1830-1848)*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest”, 2002, t. 109, nr 4, s. 49-50.

³⁸ Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M262, dossier SZYMANOWSKI Marcin, Karta podróży Marcina Szymanowskiego wystawiona w Besançon, 12 V 1833 r.

zmian w tej trasie. Od miasta Laval w departamencie Mayenne Polacy mieli udać się do Fougères, Antrain i Dol w departamencie Ille-et-Vilaine i w ten sposób ominąć Rennes, stolicę Bretanii. Polacy mieli więc przyjechać do departamentu Côtes-du-Nord przez Dinan, nie zaś bezpośrednio przez Lamballe w kierunku Saint-Brieuc³⁹. Wobec tego prefekt departamentu Côtes-du-Nord zdecydował, że Polaków z pierwszej grupy kpt. Ludwika Kołtunowskiego, którym wyznaczył miejsce zamieszkania w Dinan i Lamballe, należy zatrzymać w tych miastach, aby nie jechali już do Saint-Brieuc jedynie dla załatwienia formalności. Dzięki temu można było uniknąć dodatkowych kosztów administracyjnych, a Polakom oszczędzić dodatkowej niepotrzebnej podróży do Saint-Brieuc i z powrotem do Dinan lub Lamballe⁴⁰.

Prefekt departamentu spodziewał się, że pierwsza grupa Polaków, która opuściła Besançon 13 maja, może pojawić się w Côtes-du-Nord ok. 10 lub 12 czerwca. Mieli oni wyznaczone miejsce zamieszkania w Dinan lub Lamballe. Drugiej grupy Polaków, którzy wyjechali 17 maja, oczekiwał ok. 17 lub 18 czerwca⁴¹. Tymczasem polscy emigranci stopniowo zaczęli pojawiać się w Bretanii od 31 maja i przyjeżdżali pojedynczo lub w kilkusobowych grupach przez cały czerwiec 1833 roku. Jeszcze trzy osoby przyjechały z Besançon w lipcu i sierpniu.

Pojawienie się polskich oficerów w departamencie Côtes-du-Nord nie spowodowało żadnych problemów. W drugiej połowie czerwca prefekt zawiadomił Ministra Spraw Wewnętrznych o dotarciu do Bretanii 38 Polaków spośród 47 spodziewanych. Zanotował, że przyjechali w małych grupach, a ich dotarcie do stolicy departamentu zostało ledwo zauważone przez mieszkańców miasta. Po dwóch lub trzech dniach odpoczynku zostali skierowani do miast wyznaczonych im jako miejsce pobytu. Zgodnie z relacją prefekta, żadna demonstracja nie została przygotowana na pojawienie się uchodźców, a ludność wszędzie przyjęła ich z życzliwością i okazała zainteresowanie ze względu na ich położenie. Przyjazd Polaków, którzy nie pojawili się w Saint-Brieuc, ale zostali w Dinan, wywołał podobną reakcję. Według podprefekta tego okręgu przyjazd polskich uchodźców, którzy przybyli do Dinan sukcesywnie małymi grupami, nie spowodował żadnego poruszenia w tym mieście i zapewniał, że

³⁹ Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M258, Prefekt departamentu Ille-et-Vilaine do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 17 V 1833 r.

⁴⁰ Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M258, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Mera miasta Lamballe, 27 maja 1833 r.; Arch. dép. des Côtes-d'Armor, 4M258, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Mera miasta Dinan, 27 V 1833 r.

⁴¹ Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M259, dossier HUBÉ Michał, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Ministra Spraw Wewnętrznych, 5 VI 1833 r.

Polacy zostaną dobrze przyjęci ze względu na ich przykre położenie. Można więc zauważyć, że lokalni funkcjonariusze publiczni nie obawiali się kłopotów ze strony polskich emigrantów i byli raczej pozytywnie do nich nastawieni, ale jednocześnie zapewniali, że zgodnie z zaleceniami Ministra Spraw Wewnętrznych będą ich obserwować i interweniować w przypadku prób podjęcia przez nich niepożądanych działań⁴².

Przed przyjazdem Polaków do departamentu prefekt dokonał nowego podziału Polaków, którzy mieli osiedlić się na jego terenie. Zdecydował, aby w Dinan zamieszkało jedynie 8 osób zamiast 12, a pozostali zostali skierowani do stolicy departamentu. Większość polskich emigrantów (aż 29 na 48) miała zamieszkać w okręgu Saint-Brieuc zarządzanym przez samego prefekta, w miastach: Saint-Brieuc, Lamballe i Quintin. W pozostałych dużych miastach: Dinan, Lannion i Guingamp miało zamieszkać odpowiednio 8, 7 i 5 Polaków⁴³.

Rozdzielenie Polaków we wskazanych miastach nie był ostateczne. Podział uwzględniał bowiem także emigrantów, którzy nie przyjechali do Bretanii na podstawie udzielonego pozwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych. W ciągu następnych kilku miesięcy nastąpiły też zmiany z powodu licznych przeprowadzek Polaków, którzy prosili prefekta o zmianę miejsca zamieszkania w granicach departamentu ze względu na więzi koleżeńskie, jak również w związku z napływem do Côtes-du-Nord kolejnej grupy emigrantów.

3. Z Bourges przez Nantes do departamentu Côtes-du-Nord

Pojawienie się kolejnych polskich emigrantów w departamencie Côtes-du-Nord w sierpniu 1833 roku było skutkiem niepowodzenia tzw. wyprawy portugalskiej organizowanej przez gen. Józefa Bema. Próbował on utworzyć polskie oddziały wojskowe w Portugalii, gdzie toczyła się wojna domowa między konserwatywnym Dom Miguelem popieranym przez państwa Świętego Przymierza a jego bratem Dom Pedrem walczącym o prawo do tronu dla swojej małoletniej córki Marii i popieranym przez Anglię i Francję⁴⁴.

⁴² H. Corbes, *Les Emigrés Polonais dans les Côtes-du-Nord de 1833 à 1870*, „Société d'Émulation des Côtes-du-Nord”, 1969, t. 48, s. 81.

⁴³ Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M258, Minister Spraw Wewnętrznych do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 7 VI 1833 r.; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Ministra Spraw Wewnętrznych, 11 VI 1833 r.; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Ministra Spraw Wewnętrznych, 18 VI 1833 r.; Podprefekt okręgu Dinan do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 13 VI 1833 r.

⁴⁴ J. Chudzikowska, *General Bem*, Warszawa 1990, s. 260–261.

Od upadku powstania listopadowego idea legionowa przyświecała gen. Bemowi, który zachęcał do emigracji dawnych wojskowych. Plany te popierał ks. Adam Jerzy Czartoryski i jego obóz emigracyjny. Wierzyli oni, że polskie oddziały wojskowe przypomną sprawę polską na arenie międzynarodowej i zaznaczą obecność Polaków w bieżących wydarzeniach. Liczyli, że dzięki temu państwa europejskie będą musiały wziąć pod uwagę istnienie narodu polskiego w swoich rozgrywkach dyplomatycznych. Legiony mogłyby także tworzyć podstawę armii polskiej, która w przyszłości podjęłaby walkę wyzwolenczą w kraju. Planom sprzyjała obecność na emigracji wielu oficerów, którzy byli w stanie dalej walczyć, a jednocześnie mogliby zerwać z nudą i beczynnością⁴⁵.

W tej sytuacji Dom Pedro, który potrzebował oficerów i żołnierzy, już jesienią 1832 roku zawarł porozumienie z ze stroną polską reprezentowaną przez gen. Bema. Wówczas zaczęto tworzyć zakłady dla przyszłych ochotników w mieście La Rochelle (departament Charente-Inférieure), w mieście Nantes (departament Loire-Inférieure) oraz na wyspie Belle-Ile u wybrzeży Bretanii (departament Morbihan). Tam udali się ochotnicy, pochodzący w większości z zakładu w Bourges⁴⁶.

Oficjalna konwencja podpisana w Porto 19 maja 1833 roku zakładała, że rząd portugalski przyjmie do swojej służby polskie oddziały wojskowe pod nazwą Legia Królowej Marii. Polscy wojskowi mieli otrzymywać żołd od rządu portugalskiego, który zobowiązał się także do poniesienia kosztów utworzenia polskiego legionu. Po zwycięstwie Królowej Marii, polskie oddziały mogły pozostać w Portugalii jako oddzielny korpus lub opuścić kraj, jednak nie wcześniej niż przed zdobyciem Lizbony. Legia miała zostać zorganizowana do 31 lipca 1833 roku i liczyć maksymalnie 3200 osób, zaś minimalnie – 1694 osoby. Po tym czasie nie można było przyjmować nikogo do służby bez pozwolenia rządu. Jeśli do 31 lipca nie zostałyby zebrane minimum wojskowych, konwencja miała być uznana za niebyłą, nawet jeśli dokonano już częściowego zaciągu⁴⁷.

Po powrocie z Portugalii Bem rozpoczął przygotowania do tworzenia polskich oddziałów na szeroką skalę, co wywołało sprzeciw generałów, demokratów i większości emigrantów zgromadzonych jeszcze w zakładach. W lipcu pojechał do placówek w Bourges i Châteauroux, aby przekonywać swoich rodaków do

⁴⁵ H. H. Hahn, *Dyplomacja*, s. 286–290.

⁴⁶ R. Bielecki, op. cit., s. 231, 307.

⁴⁷ BCz, rkps 5365 IV, Konwencja legii polskiej w Portugalii, zawarta między Margrabią de Loulé, sekretarzem stanu spraw zagranicznych, rejeta w imieniu Królowej Marii II a generałem Józefem Bemem, byłym dowódcą korpusu artylerii wojska polskiego zawarta w Porto, 19 V 1833 r., k. 3–5. O tworzeniu legionu polskiego, który miał brać udział w wojnie domowej w Portugalii zob. szerzej: H. Chudzo, op. cit., s. 279–285.

wyprawy. Mimo niechętnego nastawienia większości, znaleźli się ochotnicy⁴⁸. Pomysł wyjazdu Polaków do Portugalii akceptował rząd francuski, który pozwolił na werbunek w zakładach i gromadzenie się Polaków u wybrzeży Atlantyku. Pozwolenie na wyjazd wynikało przede wszystkim z nadziei na zmniejszenie wydatków na polskich uchodźców w przyszłości. W liście do prefekta Côtes-du-Nord z 25 lipca 1833 roku Minister Spraw Wewnętrznych pisał, że gdyby w jego departamencie znaleźliby się chętni do wyjazdu, prefekt mógł udzielić im pomocy finansowej na pokrycie kosztów podróży w wysokości od 25 do 50 franków, w zależności od stopnia wojskowego, zasiłek aż do dnia wyjazdu oraz dodatek – kwotę zasiłku za okres do końca roku. Jednak Polacy, którzy by wyjechali, mieli być na zawsze wykreśleni z listy osób pobierających zasiłki. Prefekt miał zadbać, aby wyjazd odbył się w należyтым porządku i w małych oddziałach, jeśli grupa Polaków byłaby liczna. Miał też skierować ich do Nantes, skąd mieli udać się na Belle-Ile⁴⁹.

Strona portugalska pod naciskiem państw Świętego Przymierza zaczęła wycofywać się z planowanego przedsięwzięcia. Nie wypłaciła pieniędzy obiecanych na pokrycie kosztów wyprawy, więc przez kilka tygodni Bem i Czartoryski sami ponosili wydatki na ten cel. Także emigranci, którzy przyjechali do Nantes, zaczęli zaciągać w tym mieście długi na planowaną wyprawę. Wobec nikłych szans powodzenia, 5 sierpnia 1833 roku Minister Spraw Wewnętrznych anulował rozporządzenie dotyczące pomocy nadzwyczajnej dla Polaków chcących wziąć udział w wyprawie portugalskiej i podjął decyzję o rozproszeniu zebranych w miejscach werbunkowych. Część Polaków z Nantes miała przenieść się do departamentu Côtes-du-Nord i wyruszyć do Saint-Brieuc już w pierwszej połowie sierpnia 1833 roku. Jednocześnie 16 sierpnia 1833 roku Minister Spraw Wewnętrznych wydał prefektom departamentów polecenie, aby bez jego specjalnego pozwolenia nie wystawiali już Polakom paszportów do La Rochelle, Nantes i Belle-Ile⁵⁰.

⁴⁸ J. Chudzikowska, op. cit., s. 270–277.

⁴⁹ Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M258, Minister Spraw Wewnętrznych do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 25 VII 1833 r.; H. Corbes, op. cit., s. 95.

⁵⁰ Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M258, Minister Spraw Wewnętrznych do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 5 VIII 1833 r.; Minister Spraw Wewnętrznych do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 16 VIII 1833 r. Mimo tych decyzji wydanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych, mieszkający wówczas w departamencie Côtes-du-Nord mjr Dionizy Masłowski wyraził zamiar wyjazdu do La Rochelle, aby dołączyć do gen. Bema. W tym czasie nie było już szans na powodzenie wyprawy, ale Minister Spraw Wewnętrznych pozwolił prefektowi wystawić mu paszport do tego miasta oraz wypłacić dwumiesięczny zasiłek przyznawany wówczas uchodźcom politycznym opuszczającym Francję. Masłowski wyjechał z Saint-Brieuc 6 IX 1833 r. Zob. Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M261,

12 sierpnia rząd portugalski oficjalnie wycofał się z planów tworzenia Legionu Polskiego w Portugalii i wezwał gen. Bema do zaprzestania formowania oddziałów, gdyż winił Polaków, że nie przestrzegali terminu zawartego w umowie. 12 września Bem wyruszył do Portugalii w sprawie zwrotu poniesionych kosztów, ale nie był w stanie niczego wyegzekwować od rządu portugalskiego. Jeszcze kilka lat trwały próby odzyskania pieniędzy przez generała, ale zakończyły się niepowodzeniem⁵¹.

13 sierpnia 1833 roku Prefekt departamentu Loire-Inférieure przekazał prefektowi departamentu Côtes-du-Nord decyzję Ministra Spraw Wewnętrznych z 5 sierpnia o wysłaniu Polaków z Nantes do Saint-Brieuc. Dołączył listę tych, którzy mieli przyjechać do jego departamentu. Na liście było 15 polskich oficerów, 13 z nich przyjechało do Nantes z zakładu w Bourges⁵².

W sierpniu 1833 roku prefekt był zobowiązany dokonać rozdzielenia nowej grupy Polaków i „umieścić ich pod nadzorem merów aktywnych i oddanych”. Zdecydował, że emigrantów z Nantes umieści w miastach, w których nie mieszkali wcześniej ich rodacy – w Paimpol i Moncontour, a kilka osób wysłał do miast Quintin i Lamballe. Polacy mieli więc osiedlić się wyłącznie w miastach okręgu Saint-Brieuc. Prefekt nie zwiększył liczebności polskich emigrantów w głównych miastach okręgów, czyli Saint-Brieuc, Dinan, Lannion i Guingamp.

Jednocześnie prefekt departamentu Côtes-du-Nord w liście do Ministra Spraw Wewnętrznych z 21 sierpnia 1833 roku wskazał, że liczba polskich uchodźców w jego departamencie była już znacząca, gdyż wynosiła ponad 60 osób. Zgodnie z otrzymanymi wytycznymi nie umieszczał ich razem w większej liczbie w jednym miejscu, ale rozesłał do miast mało znaczących w departamencie w taki sposób, że byli prawie w każdym punkcie departamentu. Merowie wielu

dossier MASŁOWSKI Dionizy, Dionizy Masłowski do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 23 VIII 1833 r.; Minister Spraw Wewnętrznych do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 31 VIII 1833 r.; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Ministra Spraw Wewnętrznych, 5 IX 1833 r.

⁵¹ BCz, rkps 5365 IV, *Mémoire sur les réclamations relatives à la formation d'une Legion Polonaise au service du Portugal*, Paris, le 21 II 1834, k. 595–601; *Mémoire sur la Legion Dona Maria II*, Paris, le 8 IX 1839, k. 679–685; Biblioteka Polska w Paryżu, rkps 436, Józef Bem do Dony Marii II królowej Portugalii, 17 X 1835 r., k. 149–150; H. H. Hahn, *Dyplomacja*, s. 294.

⁵² Prefekt departamentu Côtes-du-Nord nie otrzymał decyzji od Ministra Spraw Wewnętrznych o przysłaniu kolejnej grupy Polaków do jego departamentu, dowiedział się o tym fakcie od prefekta departamentu Loire-Inférieure. W liście do Ministra Spraw Wewnętrznych ubolewał, że przez to nie był w stanie odpowiednio przygotować się na przyjęcie kolejnych polskich uchodźców politycznych. Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M258, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Ministra Spraw Wewnętrznych, 16 VIII 1833 r.

miast prosili go, aby nie zwiększał liczby uchodźców w ich miastach. Dlatego przestrzegął, że jeśli następni zostaną skierowani do jego departamentu, będzie musiał wysłać ich do miejsc, gdzie nie będzie można ich nadzorować w odpowiedni sposób. Wobec tego prosił ministra, aby nie zwiększał już liczby uchodźców pod jego nadzorem⁵³.

Ważną kwestią, która pojawiła się wraz z przybyciem Polaków do departamentu Côtes-du-Nord, były ich długi zaciągnięte w Nantes w związku z przygotowaniem do wyprawy portugalskiej. Prefekt departamentu Loire-Inférieure poinformował prefekta departamentu Côtes-du-Nord o wysokości tych długów oraz prosił o dokonywanie potrąceń z otrzymywanych przez nich zasiłków. Polacy składali w tej sprawie wyjaśnienia merom miast, w których mieszkali. Mieszkający w Lamballe uważali, że rzeczywiście w Nantes pozostawili zobowiązania, ale powinny one być spłacone przez gen. Bema. Natomiast Polacy z Quintin zaprzeczali istnieniu jakichkolwiek długów. Jednak prefekt departamentu Loire-Inférieure twierdził, że zażalenia uchodźców nie były słuszne i sami muszą spłacić zaciągnięte długi, nawet jeśli były związane z nieudaną wyprawą gen. Bema. Prefekt miał listę ich wierzycieli, głównie mieszkańców Nantes, którzy udostępni im zakwaterowanie. Merowie Lamballe i Quintin dokonywali zatem potrąceń z ich zasiłków, mimo sprzeciwu emigrantów, a prefekt przesyłał pieniądze do Nantes. Korespondencja dotycząca długów polskich oficerów między Nantes a Saint-Brieuc trwała od sierpnia 1833 do maja 1834 roku. Nie udało się pokryć wszystkich zaciągniętych przez nich zobowiązań ze względu na opuszczenie przez część z nich Francji wiosną 1834 roku⁵⁴.

Od upadku powstania listopadowego do rozproszenia Wielkiej Emigracji i przyjazdu grupy Polaków do bretońskiego departamentu Côtes-du-Nord minęły prawie dwa lata, podczas których zadecydowały się losy tysięcy młodych ludzi, dawnych uczestników powstania. Opuszczali oni ziemie polskie pełni wiary na utworzenie polskich legionów, które mogłyby kontynuować walkę

⁵³ Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M252, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Ministra Spraw Wewnętrznych, 21 VIII 1833 r.

⁵⁴ Arch. dép. des Côtes-d'Armor, inw. 4M258, Mer miasta Lamballe do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 2 X 1833 r.; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Prefekta departamentu Loire Inférieure, 8 X 1833 r.; Prefekt departamentu Loire-Inférieure do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 11 X 1833 r.; Mer miasta Lamballe do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 9 I 1834 r.; Mer miasta Quintin do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 1 III 1834 r.; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Prefekta departamentu Loire-Inférieure, 12 V 1834 r.

za ojczyznę. Triumfalny przemarsz przez kraje niemieckie tworzył wrażenie braterstwa ludów i budził nadzieję na wybuch rewolucji europejskich przeciw państwu Świętego Przymierza. Nawet umieszczenie Polaków w wielkich zakładach zorganizowanych na wzór wojskowy pod nadzorem Ministerstwa Wojny dawało przeświadczenie, że polscy wojskowi przy boku Francji mogą jeszcze wpłynąć na sytuację w Europie. Dopiero decyzja rządu francuskiego o umieszczeniu ich pod nadzorem administracji cywilnej, wysłaniu daleko od wschodnich granic Francji, a także fiasko wyprawy portugalskiej, czyli *de facto* idei legionowej, spowodowały, że Polacy zaczęli zdawać sobie sprawę ze swojego nowego położenia – dawni wojskowi stali się uchodźcami politycznymi, uzależnionymi od restrykcyjnych przepisów administracyjnych i od zasiłku rządowego, zmuszonymi do życia na odległej francuskiej prowincji.

THE WAY TO DEPARTMENT OF CÔTES-DU-NORD

The collapse of the November Uprising in autumn of 1831 forced about 5,000 people to emigrate. They sought refuge in Western Europe, mainly in France. Upon arrival in France, the former insurgents were placed in institutions called dépôts and placed under the supervision of the Ministry of War. The largest institutions were built in Avignon and Besançon, then in Lunel, Le Puy, Lons-le-Saunier, Salins, Bourges, Bergerac and Chateauroux. In the spring 1833, the French authorities decided to dissolve these institutions, counting several hundred people, and to disperse the Poles on the territory of almost the whole France. Group of Besançon was sent to Normandy and Brittany, including Brittany Department of Côtes-du-Nord, where they arrived in June of 1833. In August 1833, after the collapse of the plans of General Józef Bem to create a Polish Legion in Portugal, joined them a group of Polish officers from the city of Nantes. Polish emigrants had started a new life in new reality on the distant French province.

Bibliografia:

Źródła:

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, zespół 200, Władze Centralne Powstania Listopadowego, sygn. 744.
- Archives départementales des Côtes-d'Armor w Saint-Brieuc: Réfugiés politiques polonais, italiens et espagnols, 1833–1866, inw. 4M252; Réfugiés polonais (militaires): réglementation, 1833–1856, inw. 4M258; Réfugiés polonais: dossiers individuels de militaires, 1833–1870, inw. 4M259-4M262.
- Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie: Spisy osób 1815–1854, rkps 5313 IV; Legion Portugalski i jego likwidacja 1832–1839, rkps 5365 IV.
- Biblioteka Polska w Paryżu, rkps 436.
- Bartkowski J., *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, oprac. E. Sawrymowicz, Kraków 1967.
- Ekielski A., *Podróż z Elbląga do Awinionu przez porucznika artylerii wojsk polskich*, oprac. E. H. Nieciowa, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, 1964, R. 10.
- Konarski S., *Dziennik z lat 1831–1834*, przygotowali do druku B. Łopuszański, A. Smirnow, Wrocław 1973.
- Potrykowski J. A., *Tułactwo Polaków we Francji. Dziennik emigranta*, cz. 1, oprac. A. Owsieńska, Kraków 1974.

Opracowania:

- Asmus H., *Trasy przemarszu wychodźców polskich po upadku powstania listopadowego przez państwa niemieckie do zachodniej Europy*, „Przegląd Humanistyczny”, 1982, R. 26, nr 3–4.
- Bańbor J., Radziwiłłowicz D., *Oddźwięk powstania listopadowego 1830 r. w społeczeństwie niemieckim w latach trzydziestych XIX wieku*, [w:] *W cieniu generała Józefa Bema w 150. rocznicę śmierci*, red. N. Kasperek, W. B. Łach, Węgorzewo 2000.
- Barszczewska-Krupa A., *Generacja powstańcza 1830–1831. O przemianach w świadomości Polaków XIX wieku*, Łódź 1985.
- Bielecki R., *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837. Materiały z archiwów francuskich*, Warszawa–Łódź 1986.
- Christol P., *Les Polonais au sud de la Loire*, Paryż 2013.
- Chudzikowska J., *Generał Bem*, Warszawa 1990.
- Chudzio H., *Idea legionowa w myśli Wielkiej Emigracji w latach 1831–1834*, [w:] *Wokół powstania listopadowego. Zbiór studiów*, red. H. Chudzio, J. Pezda, Kraków 2014.
- Corbes H., *Les Emigrés Polonais dans les Côtes-du-Nord de 1833 à 1870*, „Société d'Émulation des Côtes-du-Nord”, 1969, t. 48.
- Dutkiewicz J., *Francja i Wielka Brytania wobec Powstania Listopadowego*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. J. Zajewski, Warszawa 1980.
- Grabowski Z., *Obraz Niemiec w oczach emigrujących Polaków po upadku powstania listopadowego*, „Zapiski Historyczne”, 1981, t. 56, z. 3.
- Hahn H. H., *Dyplomacja bez listów uwierzytelniających. Polityka zagraniczna Adama Jerzego Czartoryskiego 1830–1840*, Warszawa 1987.
- Hahn H. H., *Kilka rozważań o rozwoju organizacyjnym Wielkiej Emigracji w pierwszych latach jej istnienia*, [w:] *Losy Polaków w XIX–XX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę jego urodzin*, red. B. Grochulska, J. Skowronek, Warszawa 1987.
- Harismendy P., *Les réfugiés politiques en Bretagne (1830–1848)*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest”, 2002, t. 109, nr 4.
- Kalembka S., *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*, Warszawa 1971.
- Kalembka S., *Wielka emigracja a społeczeństwa i rządy europejskie. Uwagi wstępne*, [w:] *Wielka Emigracja i sprawa polska a Europa (1832–1864)*, red. S. Kalembka, Toruń 1980.

- Karpińska A., *Zakład emigracyjny w Besançon*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1985, t. 28.
- Kasperek N., *Powstańczy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach klęski i internowania 1831–1832*, Olsztyn 2001.
- Kasperek N., *W drodze na emigrację*, [w:] *W kraju i na wychodźstwie. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Sławomirowi Kalembce w sześćdziestopięciopięciolecie urodzin*, red. Z. Karpus, N. Kasperek, L. Kuk, J. Sobczak, Toruń–Olsztyn 2001.
- Kasperek N., *Żołnierze powstania listopadowego w Prusach. Powroty i emigracja*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1993, R. 37, z. 1.
- Kasznik A. H., *Emigracja polska i ustawodawstwo wyjątkowe w okresie monarchii lipcowej we Francji*, cz. 1, „Przegląd Polonijny”, 1979, R. 5, z. 1.
- Kuk L., *Wielkie zakłady emigracji w latach 1832–1833. Rys historyczno-statystyczny*, [w:] *Rozprawy z dziejów XIX i XX wieku przygotowane dla uczczenia pamięci Profesora Witolda Łukaszewicza*, red. S. Kalembka, Toruń 1978.
- Kuzicki J., *Nieść Wiarę i nadzieję na obcej ziemi. Polskie duchowieństwo katolickie w życiu religijnym i polityczno-społecznym Wielkiej Emigracji we Francji*, Rzeszów 2014.
- Polska – Francja, Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, red. A. Tomczak, Warszawa 1983.
- Sawrymowicz E., O „zakładzie” emigracji polistopadowej w Besançon, „Przegląd Humanistyczny”, 1979, R. 23, nr 9.
- Witkowska A., *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Warszawa 1997.

